

BILGORAJ
HRUBIESZÓW
KRAŚNIK
LUBARTÓW
LUBLIN
PUŁAWY
RADZYŃ PODL.
TOMASZÓWLUB.
ZAMOŚĆ

NSZZ

ISSN 1232-9517

SOLIDARNOŚĆ

BIULETYN INFORMACYJNY

REGIONU ŚRODKOWOSCHODNIEGO

LUBLIN, 15.11.2011

EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

Nr 11 (809)

„Archidiecezja Lubelska domem i szkołą komunii”



Ingres Arcybiskupa Stanisława Budzika na str. 2-4

W numerze:

- Składka związkowa – będą zmiany? – *Agnieszka Kosierb* – str. 4.
- Bitwa pod Chocimiem – str. 5.
- Czytać czy oglądać... oto jest pytanie? – str. 6.
- Czytając przesłanie... po wyborach i śmierci Kadafiego – *Józef Kaczor* – str. 6-7.
- Z Komisji Krajowej. Konferencja przewodniczącego KK Piotra Dudy – str. 7.
- Konkurs. Strajk szkolny na Lubelszczyźnie 1981 – str. 8.

XII AKCJA POLACY-RODAKOM

24 października – 1 grudnia 2011

Zbiórka paczek świąteczno-noworocznych dla polskich dzieci mieszkających na Ukrainie i Białorusi.

Zbieramy:

- produkty spożywcze o długim okresie przechowania, tj. słodczyce, kakao, konserwy, makaron, cukier, kasza, itp.
- książki z polską literaturą piękną i książki dla dzieci,
- zabawki (wyłącznie miękkie, np. przytulanki).

Uwaga! W tej edycji nie jest prowadzona zbiórka odzieży i butów.

**Biuro Senatorskie
Stanisława Gogacza
Lublin, ul. Królewska 3/27
tel. 81 442 36 03
www.stanislawgogacz.pl
poniedziałek-czwartek
godz. 11.00-15.00**

PROSIMY O WSPARCIE
AKCJI

„Archidiecezja Lubelska domem i szkołą komunii”

Hierarchowie kościoła, kapłani, parlamentarzyści, samorządowcy, delegacja ZR „Solidarności” oraz licznie zgromadzeni



wierni powitali nowego arcybiskupa diecezji lubelskiej. Po nagłej śmierci arcybiskupa

KS. DR HAB. STANISŁAW BUDZIK, prof. UPJPII w Krakowie, urodził się dnia 25 kwietnia 1952 r. w Łękawicy k. Tarnowa. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w I LO w Tarnowie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie w dniu 29 maja 1977 r. z rąk bpa Jerzego Ablewicza. Pracował jako wikariusz w parafiach Limanowa (1977-1980) i Tarnów-Katedra (1980-1982).

W 1982 r. został skierowany na studia specjalistyczne z dogmatyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Innsbrucku, uwieńczony doktoratem obronionym w 1988 r. Po powrocie do diecezji w 1989 r. był przez kilka miesięcy wikariuszem w parafii pw. św. Maksymiliana w Tarnowie. Powierzone mu zostały ponadto obowiązki dyrektora nowo utworzonej Caritas Diecezji Tarnowskiej, którą kierował do 1990 r. Przez kilka lat (1990-1995, 1997-1998) kierował Wydawnictwem Diecezji Tarnowskiej „Biblos”, którego był pierwszym dyrektorem, organizując od podstaw jego funkcjonowanie. Od 1989 r. jest wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, zaś w latach 1997-2004 wykładał na kursie licencjacko-doktorskim w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W 1998 r., decyzją Rady Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, otrzymał stopień doktora habilitowanego nauk teologicznych. W roku 2002 powierzono mu stanowisko profesora nadzwyczajnego PAT w Krakowie. Jest autorem i redaktorem kilkunastu książek oraz stu kilkudziesięciu artykułów. Pod jego kierownictwem powstało kilka prac doktorskich oraz kilkadziesiąt magisterskich.

Przez pewien czas pełnił funkcję rzecznika prasowego biskupa tarnowskiego Józefa Życińskiego oraz był członkiem rady programowej Radia „Dobra Nowina”. W latach 1998-2004 był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. W 1999 r. został mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej w Tarnowie, a w 2001 r. wybrany został na jej prepozyta. W dniu 11 czerwca 2001 r. Ojciec Święty Jan Paweł II obdarzył go godnością kapelana Jego Świątobliwości.

Papież Jan Paweł II mianował go, dnia 24 lutego 2004 r., biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej i biskupem tytularnym Hólar (Islandia). Święcenia biskupie przyjął w dniu 3 kwietnia 2004 r. w Bazylice Katedralnej w Tarnowie z rąk Biskupa Tarnowskiego Wiktora Skworca. Współkonsekratorami byli abp metropolita lubelski Józef Życiński i nuncjusz apostolski w Polsce, abp Józef Kowalczyk.

W czerwcu 2007 r. został mianowany Sekretarzem Generalnym Konferencji Episkopatu Polski.

W dniu 26 września 2011 r. został ogłoszony Arcybiskupem Metropolita Lubelskim.



Józefa Życińskiego, jego miejsce w lubelskim kościele zajął bp Stanisław Budzik, wieloletni współpracownik zmarłego.

W sobotę, 22 października, w pierwsze liturgiczne wspomnienie bł. Jana Pawła II,



abp Stanisław wkroczył do katedry lubelskiej, obejmując w ten sposób przewodnictwo lubelskiego kościoła. Uroczysty ingres



rozpoczęła procesja, a następnie wspólna msza św. W swojej homilii nowy pasterz wzywał rodziny, aby były szkołą miłości i wiary, przekazywały kolejnym pokoleniom najcenniejsze wartości religijne i narodowe, we współpracy z wychowawcami i nauczy-



cielami. – *Nie pozwólmy, aby podziały polityczne wtargnęły do wnętrza naszego domu, którym jest Kościół. Nie dajmy się podzielić i poróżnić, my, którzy złożyliśmy naszą nadzieję w Chrystusie Zmartwychwstałym* – powiedział abp Budzik.



Po wspólnej modlitwie głos zabrali przedstawiciele Ziemi Lubelskiej, między innymi rektor KUL-u, ks. prof. Stanisław Wilk oraz wojewoda lubelski, Genowefa Tokarska.

Uroczystość zakończyła procesja do krypty, gdzie abp Stanisław modlił się przy grobie swojego poprzednika, Józefa Życińskiego.

Agnieszka Kosierb

Biskupie zawołanie „**In virtute crucis**”, znaczy „W mocy krzyża.” Jest to nawiązanie do teologii św. Pawła, Apostoła narodów. Odkąd na drodze do Damaszku spotkał Chrystusa, pozostał na zawsze w kręgu działania mocy promieniującej od Chrystusowego krzyża. Nauka krzyża, będąca dla ówczesnego świata głupstwem i zgorszeniem, stała się dla niego mocą i mądrością Bożą. Przeniknęła jego życie do tego stopnia, że mógł napisać: „Nie daj Boże, bym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6,14).

Herb jest ilustracją zawołania. Przedstawia krzyż Chrystusa w godzinie zbawczej Męki. Jest to godzina, w której odwrócone zostały wszystkie ludzkie sposoby wartościowania: poniżenie stało się wywyższeniem, śmierć – życiem, klęska – zwycięstwem, nienawiść została przewyciężona przez miłość. W herbie znajduje się krzyż metropolity – oznacza jego władzę – o dwu poprzecznych ramionach: u góry krótsze, u dołu dłuższe.

U stóp krzyża zaznaczone są symbolicznie postacie Matki Najświętszej i św. Jana Ewangelisty. Jest to godzina, w której Jezus daje

Kościółowi Maryję za Matkę, a św. Jan przyjmuje Ją w naszym imieniu do siebie.

Trójkąt ogarniający krzyż to znak Trójcy Świętej i Opatrzności Bożej. Wskazuje na objawienie Bożej miłości i mocy w tajemnicy krzyża. Bo nie ma większej miłości niż oddać życie za przyjaciół, a przecież Chrystus oddał za nas swoje życie, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami. Bóg jest miłością, komunią trzech Boskich Osób. Do uczestnictwa w tej nadprzyrodzonej jedności powołani są wszyscy ochrzczeni, zaproszeni do życia, które nie kończy się ze śmiercią, ale prowadzi do zmartwychwstania i chwały.

W herbie dominują cztery kolory. Kolor złoty trójkąta oznacza blask Bożej wspaniałości i chwały oraz wiarę, której streszczeniem jest wyznanie jednego Boga w Trójcy Osób. Zielony to kolor nadziei, którą umacnia w nas Duch Święty, zaś kolor czerwony jest znakiem miłości, kulminującej w zbawczym dziele Chrystusa. Błękit to kolor Matki Najświętszej, od której uczymy się, jak iść przez życie w pielgrzymce wiary, jak z niewzruszoną nadzieją stać pod krzyżem i z jaką miłością przyjmować Chrystusa do naszego serca i życia.



Składka związkowa – będą zmiany?

Od dawna szeregowi członkowie związku dyskutują na temat wysokości składki związkowej. Oczywiście głównym problemem jest fakt, że w ogóle trzeba płacić. Ale nie tylko. Kontrowersje budzi także sposób naliczania składki czy jej ściągalność.

Rada Krajowego Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego wystąpiła ze stanowiskiem do Komisji Krajowej w sprawie zmian w pobieraniu i podziale składki związkowej. Główne postulaty dotyczą przede wszystkim formy zbierania składki. Sekretariat proponuje, by była ona naliczana od konkretnej kwoty – od najniższego wynagrodzenia lub

w ustalonej kwocie pobierana od każdego członka związku. Innym pomysłem jest dokonywanie płatności poprzez jeden bank, na konto Komisji Krajowej i podział na poszczególne regiony i komisje zakładowe.

Rada Sekretariatu dostrzega problem i krytycznie odnosi się do obecnego systemu pobierania składek. Widzi w nim nawet barierę dla rozwoju związku. Konieczna jest dyskusja i podjęcie konkretnych działań. Takie są oczekiwania Rady Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego, ale także wielu członków związku.

Agnieszka Kosierb

BITWA POD CHOCIMIEM

11 listopada znany jest wszystkim jako Święto Niepodległości, obchodzone na pamiątkę odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918 r.

Tego dnia rozegrało się również inne wydarzenie, ważne w historii Polski. W 1673 roku hetman wielki koronny, Jan Sobieski, zwyciężył Turków w bitwie pod Chocimiem.



*Jan Sobieski pod Chocimiem 1673.
Andrzej Stecha*

11 listopada 338 lat temu 30-tysięczna armia Polaków i Litwinów oblegała twierdzę chocimską, położoną nad Dniestrem. Bronili się w niej wojska tureckie pod dowództwem Husejna Paszy.

Pierwsze próby natarcia, podejmowane dzień wcześniej, pozwoliły poznać siły wojsk przeciwnika i ich rozmieszczenie. Główny atak rozpoczęto z samego rana. Sprzymierzeńcem atakujących była pogoda. Turcy nie byli przyzwyczajeni do tak niskich temperatur i wyziębieni, po całonocnym czuwaniu, podjęli obronę twierdzy. Jako pierwsi starli się ze sobą, na szaniecach przed twierdzą, piechota polsko-litewska i Mołdawianie z obozu przeciwnika. Szlakiem przetartym przez piechotę ruszyła kawaleria, a za nią szarżę przypuściła husaria. Walka wewnątrz zamku nie trwała długo. Armia osmańska w panice opuszczała twierdzę, chcąc przedostać się na drugi brzeg Dniestru. Most załamał się pod uciekającymi, odcinając ostatnią drogę odwrotu. Nieliczni z Turków, którzy przeprawili się przez rzekę, dotarli do Kamieńca Podolskiego. Większość wojsk tureckich została wzięta do niewoli. Łupem wojennym stała się broń, amunicja, sprzęty wojenne i kosztowności.

Zwycięstwo Sobieskiego pod Chocimiem przysporzyło Rzeczypospolitej splendoru, a hetman wielki koronny, przyszły król Jan III Sobieski, znany był odtąd również jako „Lew Chocimski”.

oprac. Renata Lesicka

Czy wiecie, że ...

Środki przeciwbólowe o miejscowym działaniu docierają do enzymu, który pojawia się tylko w obszarze zranienia. Enzym ten, zwany cykloksygenazą (COX), powoduje miejscową produkcję substancji zwanych prostaglandynami, które zwielokrotniają sygnał bólowy.

Proste analgetyki, takie jak aspiryna, paracetamol czy ibuprofen chemicznie przytwierdzają się do COX, blokując jego funkcje i hamując wytwarzanie prostaglandyn.

Kiedy dokucza nam ból głowy, jego przyczyną jest odkształcenie błon pokrywających mózg,

które z jakichś powodów zostały na przykład rozciągnięte lub „pofalowane”. Dzieje się to wówczas, kiedy naczynia krwionośne w czaszce obkurczają się – często jako efekt przechulanej nocy.

Paracetamol to najpopularniejszy lek przeciwbólowy w Wielkiej Brytanii – co roku sprzedaje się tu 130 milionów opakowań. Jeśli jednak przyjmuje się go zbyt wiele, może się to skończyć czymś o wiele gorszym niż ból głowy – a mianowicie martwicą wątroby. W Wielkiej Brytanii umiera rocznie około 100 osób, które przedawkowały paracetamol w celach samobójczych.

ciekawostki.fotouslugi.net.pl

CZYTAĆ CZY OGLĄDAĆ... OTO JEST PYTANIE?

Sporo się ostatnio słyszy o tym, że coraz mniej czytamy książek. Podawane są coraz nowsze wyniki badań statystycznych na potwierdzenie prawdziwości tego stwierdzenia. Pewnie tak jest, ale skąd to się bierze? Jedną z przyczyn jest zapewne to, że rodzice, dziadkowie, czy inni opiekunowie coraz rzadziej czytają dzieciom. Dzieci wcześnie nasiąkają nowoczesną technologią, pozwalającą mniej angażować umysł, bo treści przekazywane obrazem odbiera się łatwiej. Trzeba ich przekonać do tego, że bajkowe krainy, nowe, nieznane światy i fantastyczne postacie można poznać również z kart książek. Pozwala to na kształtowanie wyobraźni młodego człowieka. A wyobraźnia ludzka jest nieograniczona.

Swoją drogą to ciekawe, że oglądając film nakręcony na podstawie książki, którą wcześniej przeczytaliśmy, zawsze mamy wrażenie pewnego niedosytu, że coś zostało pokazane nie w taki sposób jak, naszym zdaniem, być powinno. Bierze się to zapewne stąd, że reżyser przekazuje nam swoją wizję, która czasem w dużym stopniu różni się od naszej. I to jest fajne. Jest okazja do porównania.

Ciekawe, czy dzisiejsi 4-5-latkowie wiedzieliby kto to jest Sierotka Marysia czy Koszałek Opatek? Bo Shreka, Iwa Alexa, czy Pingwiny znają zapewne wszystkie. Potęgą telewizji!

Okiem
związkowca



Moim zdaniem trzeba od nowa wyrabiać u dzieci nawyk czytania dla przyjemności, a nie tylko z konieczności. Chociaż są audiobooki i e-booki, to jednak książka papierowa ma w dalszym ciągu swój niezaprzeczalny urok. Jak można wywnioskować z moich słów ja zaliczam się do namiętnych „czytaczy”. I jakoś tak jest, że wokół mnie ludzie również lubią czytać, i to zarówno młodzi, jak i starsi. W każdym wieku można znaleźć lekturę dla siebie. Trzeba tylko odrobinę wysiłku. Ale za to potem... Nie chce mi się w to wierzyć, że 2/3 ludzi w poprzednim roku nie przeczytało żadnej książki.

Nie powiem, że nie lubię oglądać filmów. Lubię. I rozumiem tych, którzy też spędzają swój czas przed ekranem. Ale mimo wszystko nie potrafię się obejść bez dobrej książki. Jest tylko jeden problem z czytaniem książek. Książki wciągają w swój świat i czas upływa niepostrzeżenie. A przecież każdy ma jakieś obowiązki. Dlatego zrobmy najpierw to, co powinniśmy, a potem czytamy, czytamy, czytamy...

~postaniec

PS. Jeśli ktoś czytał ostatnio dobrą książkę czy oglądał interesujący film, to może podzieli się swoimi wrażeniami, żeby i inni skorzystali.

Czytając przesłanie... po wyborach i śmierci Kadafiego

Fragmenty przesłania bp Kazimierza Ryczana, Krajowego Duszpasterza Ludzi Pracy, wygłoszonego z okazji pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę.

– *Natłok wydarzeń sierpnia i września 2011 nie pozwala na chwilę oddechu, na przemyślenia, trzeźwą, być może, ocenę. Są zjawiska społecznie niepowtarzalne, które dojrzejają przez dłuższy czas, dojrzejają w kontekście specyficznych uwarunkowań, nierzadko w obecności charyzmatycznych osobowości. Takim niepowtarzalnym wydarzeniem była „Solidarność” – mówi biskup Kazimierz. – Gdzież jej teraz szukać? Czyż nie można myśleć, żeśmy już od niej odeszli, wystawili na pastwę wolnego rynku? Co jest ważne – człowiek, ludzie czy rachunek ekonomiczny? Co jest ważne? Polska, z jej patriotyczną historią, czy polityczne pchanie się we własne cele, nie licząc się z człowiekiem, traktując go jako „zasób ludzki”.*

Prezesi, dyrektorzy, rektorzy twierdzą, że zwalniali ludzi dla dobra zakładu, firmy, uniwersytetu. W Świdniku jest dobrze finansowo po dużych zwolnieniach. Ludzie liczyli, że przy zwiększonych zadaniach dostaną podwyżki. Podwyżek nie ma. W referendum strajkowym załoga przegłosuje za strajkiem. Kolejarze zastrajkowali i coś im tam kapnęło. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki obiecuje podwyżki za dwa lata. Tymczasem zaostrza się kurs na sposób zatrudnienia – na czas określony. Nie można spokojnie pracować, nauczać, pracować naukowo, dostać kredytów, gdy ma się zatrudnienie na czas określony. Terminy rotacyjne, tytuły naukowe, wieloletowość, emerytury, pensja, granty, a gdzie człowiek? Uczelnie dostają więcej na inwestycje i aparaturę niż na płace ludzi. Tzn. dostajemy aparaty z funduszy unijnych czy sponso-

Konferencja przewodniczącego KK Piotra Dudy

ra (firma farmaceutyczna), ale nie są one wykorzystywane, bo... nie ma pieniędzy na badania, etaty, nie ma programu, grantu, odczynników. A pieniądze wracają do unijnych producentów.

– *Wrogowie Polski nie spali w latach 80-tych i dziś też nie śpią. Solidarność z lat 80-tych to już przeszłość. Polityka gospodarcza kieruje się rachunkiem ekonomicznym i czystą kalkulacją. Idea „Solidarności” została zaprzepaszczone. Powiększa się liczba osób bardzo bogatych i bardzo ubogich. Pieniądz generuje pieniądz, a ubóstwo stan biedy* – mówi książd biskup Kazimierz Ryczan.

Już po wyborach. Ci co liczyli na zmiany, przynajmniej na jakieś uporządkowanie spraw, o których wyżej, mają podstawy żeby na to nie liczyć. Wszystko przysłonił kryzys. Nie można oczekiwać nawet tego, do czego nie trzeba funduszy – zobaczenia człowieka w tych „zasobach ludzkich”. Ale bywało gorzej, jak mówi Marcin Wolski. Dopiero pokolenie wnuków mogło spokojnie mówić o Katyniu, „żołnierzach wyklętych” czy nigdy nie osądzanych siepaczach, UB, ZOMO, ORMO, „nieznanych sprawcach”. Kiedy się o tym dowiemy? Zbliżają się okrągłe rocznice strajku akademickiego, stanu wojennego. Internowani, przymusowo wyemigrowani, z nadzieją patrzą na Polskę. E gdzie tam. Polska ich nie potrzebuje, podobnie jak wywiezionych na Syberię czy Kazachstan. Co sprytniejsi wyjeżdżają do Anglii, Irlandii. Wcześniej wyjeżdżali do Grecji. Czy to przez nich Grecja jest bankrutem?

Mam archiwalne wydanie komentarza do Zielonej Książki Kadafiego, wydanej w Trypolisie w 1991 r., po polsku, czyli 2 lata po naszej transformacji. Przewornie nie podano nazwiska tłumacza. Książka ta nabiera dziś, po śmierci autora, ciekawego wydźwięku, gdy się czyta „*Jedyną drogą do osiągnięcia wolności, demokracji, władzy ludu jest likwidacja takiego stanu rzeczy, położenia kresu tym podmiotom władzy, które odebrały masom ludowym ich suwerenność i prawo do legislacji...*” Czy te „masy ludowe” to nie współczesne „zasoby ludzkie”, a może lepiej za Leninem „lud pracujący miast i wsi”?

Nie wolno mi tak uogólniać. Ale w takim razie, kto brał udział w Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę? Jak jest dzisiaj odczytywana encyklika Jana Pawła II „*Laborem Exercens*”? Czyżby *podmioty władzy* zapomniały dziś o co walczyły w 1980 r., gdy rodziła się „Solidarność”?

Za dużo tych pytań. Więc wróćmy do przestania ks. bp Kazimierza Ryczana: – „*Suwerenność można stracić nie tylko na drodze militarnej. Suwerenność można stracić na polu ekonomicznym przez bez troską politykę gospodarczą. Dziś nie trzeba najeżdżać czołgami, wystarczy zakręcić kurek od gazu lub nałożyć embargo ekonomiczne. Modłę się o prawdziwą solidarność narodu*”.

Józef Kaczor

– Chcemy pomóc młodym ludziom, jeśli chodzi o umowy śmieciowe. „Solidarność” wkrótce rozpoczyna kampanię społeczną na ten temat – poinformował 25 października Piotr Duda podczas konferencji prasowej w Gdańsku.

– W Polsce tylko NSZZ „Solidarność” potrafi zmobilizować i wyprowadzić na ulice kilkadziesiąt tysięcy ludzi i zrobić taką manifestację, jaka odbyła się 30 czerwca w Warszawie – powiedział szef związku, nawiązując do niedawnego „marszu oburzonych” w Warszawie. Uczestniczyło w nim zaledwie kilkaset osób. – Młodzi ludzie wyszli na ulicę, mają swoje problemy. Zapraszaliśmy ich do udziału w demonstracji 30 czerwca, może niektórzy się pojawili. Chcemy im pomóc (...) – zapowiedział przewodniczący „Solidarności”

W ramach kampanii podjęta będzie współpraca z organizacjami pozarządowymi i redakcjami prasowymi. Powołana zostanie „Koalicja na rzecz przyjaznego zatrudnienia”, do której zapraszane będą znane osoby ze świata mediów, sportu i polityki. Powstanie specjalna strona www – interaktywna mapa umów śmieciowych. Związek przygotowuje opracowanie naukowe badające to zjawisko. Zorganizowane zostaną konferencje naukowe poświęcone „przyjaznemu” zatrudnieniu.

Spotkanie z dziennikarzami zorganizowano z okazji pierwszej rocznicy objęcia kierownictwa związku przez Piotra Dudę. (...). Przewodniczący za sukces uznał rosnące zaufanie społeczne do NSZZ „Solidarność”. Według wrześniowych badań CBOS zaufanie do związku deklarowało 35 proc. (w lipcu 2010 – 24 proc.). (...)

Oprócz kampanii w sprawie umów śmieciowych, priorytetem w najbliższych miesiącach dla „Solidarności” będzie ochrona miejsc pracy. – Życie jest tak szybkie, codziennie przynosi tyle problemów, choćby to co dzieje się w Hucie Katowice, gdzie wygaszany jest wielki piec i gdzie kilka tysięcy ludzi może stracić pracę. (...) Będę apelował i uczulał członków związku. Sam, jako przewodniczący związku, stanę w końcu pod murem niemożności. Chciałbym żeby ludzie pracy w Polsce wreszcie do tego dojrżeli. W pewnym momencie trzeba wspólnie zdemontować i wyjść na ulice – podkreślił Piotr Duda.

Jak dodał, w dalszym ciągu będzie się starał trzymać związek „z daleka od polityki”. – Żebyśmy nie byli wykorzystywani przez polityków dla ich celów. Chcę, żeby to NSZZ „Solidarność” wykorzystywał polityków dla celów związkowych czyli pracowniczych. Chcę być dla polityków partnerem – powiedział szef związku.

SIS 43



Konkurs

STRAJK SZKOLNY NA LUBELSZCZYŹNIE 1981

19 listopada br. przypada 30. rocznica rozpoczęcia strajku nauczycielskiego na Lubelszczyźnie. **„Nauczyciele walczą o to, by społeczeństwo nadzorowało oświatę, w szkołach nauczano tylko prawdy, dzieci miały znośne warunki w szkołach i internatach, a oświatą kierowali ludzie świadomi odpowiedzialności za kształcenie i wychowanie przyszłych pokoleń Polaków”** – to słowa Przewodniczącego Regionalnego Komitetu Strajkowego Szkół Waclawa Czajki wypowiedziane w listopadzie 1981 – określające cel a jednocześnie powód tak zdecydowanego protestu. Sformułowano wówczas 20 postulatów, niektóre z nich mimo upływu czasu są nadal bardzo aktualne.

Był to strajk czynny, podczas którego nie tylko nie zamykano szkół, ale zorganizowane zostały dodatkowe lekcje z historii, wychowania obywatelskiego i języka polskiego, które wypełniały „białe plamy”, czyli tematy zabronione do przekazywania uczniom lub przekazywane w sposób zafałszowany. Lekcje te prowadzili głównie nauczyciele, pracownicy nauki z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej oraz księża.

Jak wynika z relacji, młodzież szczególnie zapamiętała wykłady śp. Księdza Mieczysława Brzozowskiego.

Od początku strajku, który spotkał się ze zdecydowaną akceptacją większości społeczeństwa, w kościołach lubelskich modlono się w intencji dzieci i młodzieży, nauczycieli oraz tego, aby w szkołach uczono prawdy.

Z całego kraju do Sekcji Oświaty i Wychowania w Lublinie napływały słowa poparcia i solidarności, ale taka forma protestu miała miejsce tylko na Lubelszczyźnie.

Strajk lubelskich nauczycieli zawieszony został 3 grudnia 1981 roku, a 13 grudnia komunistyczne władze wprowadziły stan wojenny.

Dla upamiętnienia tych wydarzeń Sekcja Oświaty i Wychowania Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” organizuje konkurs „Strajk szkolny na Lubelszczyźnie 1981”.

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych Lublina i regionu lubelskiego.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w styczniu 2012 roku.

Prace można nadsyłać do 16 grudnia 2011 r. na adres:

**Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”,
20-109 Lublin, ul. Królewska 3, e-mail oswiata.lublin@solidarnosc.org.pl
z dopiskiem Konkurs „Strajk szkolny 1981”**

Więcej informacji na temat konkursu udzielają Renata Węglarz tel. 81 532 08 11 w. 40 oraz Jadwiga Mączka tel. 607 040 688.

Regulamin konkursu dostępny jest również na stronie www.solidarnosc.org.pl/lublin.

Buletyn Informacyjny Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”.

Wydaje: Biuro Informacyjno-Prasowe Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” 20-109 Lublin, ul. Królewska 3, tel. 53-208-11, 53-208-15; fax 53-233-01; e-mail: biuletyn.lublin@solidarnosc.org.pl; www.solidarnosc.org.pl/lublin.

Druk: Drukarnia SAMPOL, Lublin, ul. Piekarska 8, tel. 444-12-28, fax 444-12-29. Nakład – 2000 egz.

Redakcja: Agnieszka Kosierb (redaktor), Renata Lesicka (łamanie), Mateusz Lech (redaktor).

Władysław Stefan Grzyb – społeczny kolporter. Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania wszystkich tekstów (adiustacja, skróty, zmiana tytułów itp.).